

Czy kochamy fotografię?

Miasto Kielce stało się terenem wydarzenia fotograficznego o wymiarze ogólnopolskim. Kilkunasto "młodych gniewnych" utworzyło Grupę Fotograficzną CKF.

Na pozór wszystko przebiega „normalnie”, zgodnie z procedurami znanymi i rozpoznanymi w historii fotografii. Nieformalna grupa artystyczna powstała 8 grudnia 2002 roku i działa bez zarządu, pieczętek, bez stanowisk. Zawiązanie się Grupy odbyło się w sposób spontaniczny i dosyć przypadkowy, w momencie, gdy na pokazie diapozytów (tzw. „slajdowisku”) spotkali się młodzi fotografowie z Kielce: Krzysztof Hajduk, Piotr Adamski, Paweł Paduch, Dominik Czajkowski, Jarosław Korbiński i Bartosz Bogucki. Klub działa dynamicznie, a wraz z nim kształtują się osobowości artystyczne jego Członków. Mimo szumnych deklaracji i programowego odcinania się od przeszłości, młodzi twórcy nawiązują do doświadczeń swoich poprzedników i stosują formy pracy sprawdzone w trakcie 165-letniej historii fotografii polskiej. Członkowie CKF-u rozwijają własne poszukiwania, a Grupa nie przyjęła żadnych ograniczeń, zakazów czy nakazów. Może właśnie dlatego liczba Członków CKF rośnie. Do kilkunastoosobowego „trzonu” dołączają sympatycy i zwolennicy z naszego miasta, z regionu, a nawet z Polski. W wybranych pracach uczestniczą najwybitniejsi fotograficy, jak np. Mariusz Wideryński z Warszawy czy Andrzej Łada z Ostrowca Świętokrzyskiego. W działaniu grupowym zacieśniają się więzy przyjaźni i koleżeńskiej pomocy.

Młodzi twórcy przeżywają najwspanialszy okres własnej twórczości. Poszukują i odnajdują radość z własnoręcznie wykonanych fotografii. Wybrali klasyczną formułę, stosując fotografię analogową czarno-białą, a niekiedy barwną oraz, nieco rzadziej, fotografię cyfrową. Pragną kształtować swoje dzieła w sposób niepowtarzalny, autorski, a także pragną wpływać na fotogramy w każdym etapie ich powstawania. Niekiedy satysfakcję sprawia zastosowanie nowego aparatu czy materiału, który otwiera nowe możliwości interpretacyjne (np. specjalna powierzchnia, odcień barwy papieru czy materiał diapozytowy Fomapan do slajdów czarno-białych). Młodzi przeżywają wielką przygodę fotograficzną. Mają do tego szczególne prawa młodości. Kształtując swój własny obraz świata, młodzi pragną dogłębnie poznać swoje miasto, region i cały kraj. Poszukują fascynujących obszarów tematycznych w swoim najbliższym otoczeniu. Są demiurgami i odkrywcami. A w tym swoistym podboju świata pomaga im aparat fotograficzny, druh i przyjaciel otwierający drzwi i ułatwiający wstęp do miejsc niezwykłych i pięknych.

Młodzi artyści poszukują grupowych form pracy. W gronie rówieśników organizują swoiste warsztaty fotograficzne, dyskutują nad szczegółami techniki i estetyki fotograficznej, a zdobytą wiedzę teoretyczną sprawdzają w praktyce: na wieczorach autorskich i na „slajdowiskach”. Każdy uczestnik spotkania ma szansę porównania fotogramów kolegów

z własnymi pracami, podpatrzenia innego punktu widzenia, rodzaju kompozycji, a nawet walorów technicznych i zastosowanej obróbki laboratoryjnej. Każdy ma prawo wypowiedzenia się na temat fotografii przedstawianych przez Członków Grupy. Pokochali fotografię, a dla wielu Członków CKF stała się ona życiową pasją.

Naturalną potrzebą Grupy stało się określenie własnego miejsca w środowisku kieleckiej fotografii. Młodzi twórcy boleją, że upadły (przed wieloma laty) silne stowarzyszenia fotograficzne: Świętokrzyskie Towarzystwo Fotograficzne i Fotoklub Kontrast, a nic nie wypełniło ich miejsca. Związek Polskich Artystów Fotografików zgromadził wybitnych twórców, lecz od wielu lat nie sprawował roli opiekuna i nauczyciela. W CKF przeważa pogląd, że Członkowie Związku „strzegą tajemnic warsztatowych”, a ZPAF nie promuje młodych fotografów i nie wspiera rozwoju nowych adeptów. Według młodych, ZPAF jest stowarzyszeniem o nieco skostniałej strukturze. Może właśnie dlatego CKF-owcy nie traktują swojej Grupy jako „trampoliny” do Związku. Wprawdzie Jarosław Korbiński, Sławomir Oszywa i Jerzy Bednarski wstąpili do ZPAF, a pozostali Członkowie Grupy mają prawo i wolną wolę do podjęcia stosowej procedury, to ogół Grupy deklaruje pracę samokształceniową w ramach własnej struktury, w grupie nieformalnej. Nikt się do Związku nie wybiera, młodzi mają ambicję pracy samodzielnej odbywanej bez przymusu, ale też i bez nagród. Chcą wykonywać lepsze zdjęcia, nie będąc w ZPAF. Nie chcą utworzyć z CKF „drugiego Związku”. Stanowią strukturę otwartą, nikt nikogo nie trzyma i nie przymusza. CKF traktują jak opokę, z którą wiążą własne fotograficzne losy. Ich wymarzony CKF będzie działał bez struktur, nieformalnie i być może dlatego ruch będzie trwałym zjawiskiem na mapie kultury regionalnej. O ciepłym stosunku do własnej organizacji świadczą nawet nazwy Grupy, te oficjalne i te strawestowane: CKF - „Civitas Kielcensis Fotograf” (Fotograf Miasta Kielce) odczytują niektórzy jako wezwanie „Czy Kocham Fotografię” czy też pewnik: Całodobowy Klub Fotograficzny.

Artystyczne akcje CKF powstają spontanicznie, każdy Członek pokrywa z własnej kieszeni koszt materiałów, wykonanych powiększeń oraz płaci za transport i utrzymanie. Bywało ciężko, lecz młodzi nadal chcą pracować razem. Niekiedy pomocy udzielają sponsorzy, czasem władze miejskie, a sporadycznie także (traktowany z pewną rezerwą przez CKF) Okręg Świętokrzyski ZPAF w Kielcach. Na terenie Galerii Fotografii odbywały się niektóre spotkania Grupy, a w Galerii zawisły dwie bodaj najważniejsze wystawy CKF-u. Były to: debiut artystyczny Grupy CKF - wystawa pn. „Nasz pierwszy raz” - z wernisażem 1.09.2003 r., a następnie ►

„III Plener Fotograficzny CKF pn. ZDYNIA 2004 r. Poziom artystyczny oraz miejsce eksponowania w sposób wyraźny nobilitowały Grupę CKF.

Grupa Fotograficzna CKF nie posiada umocowań formalnych, osobowości prawnej, statutu, zarządu, pieczętek i innych stanowisk, lecz mimo tego Członkowie kierowani przez Bartosza Boguckiego, wykazują pełną świadomość zadań i celów „swojej organizacji”, a schematu ideowego mogłaby im pozazdrościć niejedna „Statutowa” instytucja kultury.

Warto zapoznać się z programowymi wyznacznikami osiągnięć CKF. Zaczęło się przed dwoma laty od pokazów barwnych przezroczycy, do dziś zajmują one odrębne miejsce w planach pracy CKF. „Slajdowiska” odbywają się nieregularnie, średnio dwa pokazy rocznie. Obowiązuje niepisane prawo, że slajdy, choćby były najlepsze, pokazuje się tylko jeden raz. Przeglądy odbywały się między innymi w nieistniejącym już dziś Pubie Filmowym „Dwa pokoje” przy ul. Bodzentyńskiej lub w piwnicy „Cockney Club” przy ul. Orlej. Niektóre pokazy mają charakter wewnętrzny, szkoleniowy, a w niektórych pokazach dopuszcza się udział widzów. Na spotkaniach Członkowie CKF wymieniają doświadczenia praktyczne oraz wiedzę teoretyczną. Młodzi chłoną nowinki ze świata fotografii, dyskutują o możliwościach technicznych, a także, i to coraz częściej, zajmują się wybranymi zagadnieniami z historii fotografii. Już niedługo młodzi rozpoczną cykl zajęć praktycznych we własnej ciemni. W trakcie spotkań obserwować można wzajemną konkurencję, wzrost „motywacji” oraz „nakręcanie się”, a także doping artystyczny. Aspekt integracyjno-towarzyski cementują imprezy okolicznościowe, jak na przykład dzielenie się opłatkiem w Wigilię Świąt Bożego Narodzenia lub dzielenie się jajkiem z okazji Świąt Wielkiej Nocy na Radostowej, Św. Krzyżu czy baszcie chęcińskiego zamku - zawsze w innym miejscu, o wschodzie słońca.

Ważną i bodaj najbardziej owocną formą pracy Grupy CKF są miniplenery organizowane najczęściej spontanicznie przez Członków i realizowane bez jakiegokolwiek przymusu. Ilość uczestników wspólnego fotografowania zależy od zainteresowania, terminu czy czasu trwania zdarzenia. Uczestnicy wspominają akcje plenerowe: „Kielce inaczej”, „Wiśniówka”, „Kieleckie podwórka”, „Cmentarze”, „Ponidzie”, „Ulica Zamkowa”. Indywidualna lub grupowa praca w terenie przynosi wzbogacenie wiedzy młodych fotografów o mieście, regionie i Polsce i jest rodzajem relaksu. Trzeba również zauważyć, że grupowe działania w plenerze są szczególną promocją Kielc i fotografii w miejscu, gdzie odbywają się dane wydarzenia artystyczne. Pewną odmianą pleneru był happening opatrzony kryptonimem „warzywniak”. Wszyscy uczestnicy zastosowali tanie filmy, tanie lub jednorazowe aparaty fotograficzne (pożyczone w rodzinie tzw. „idiotkamery”). Po jednym dniu pracy naświetlone negatywy przekazuje się do dalszej obróbki punkcie foto przy „warzywniaku” zamawiając najtańsze odbitki 6x9 cm. W wyniku przeprowadzonej akcji młodzi otrzymują swoistą „lekcję prawdy” i mogą porównać fotografie wykonane w jednakowych warunkach plenerowych a także przekonać się ile zależy od fotografa a ile od jego sprzętu.

Istotnym punktem samokształcenia jest wspólne oglądanie i omawianie wystaw, a także poznawanie nowych albumów i fotografii przedstawianych w Internecie. CKF posiada także własną stronę internetową (www.ckf.prv.pl) administrowaną przez Maćka Parandyka, którą miesięcznie odwiedza do 1000 osób, obecnie witryna jest w trakcie przebudowy.

Członkowie Grupy CKF uczestniczą (na zasadzie solidarności) we wszystkich własnych akcjach, plenerach i wystawach. Do najważniejszych należą: wystawa pn. „Nasz pierwszy raz” (Galeria Fotografii ZPAF, Kielce) czy cykliczny „Przystanek Kulturalny” (Klub Ziemowit w Kielcach). Natomiast bez nakazów i bez ograniczeń Członkowie CKF uczestniczą w plenerach i w wystawach przygotowywanych przez innych organizatorów, jak na przykład udział w Międzynarodowych Plenerach Fotograficznych „ART-EKO” (3 uczestników) czy w plenerach internetowych (na przykład „III Plenery prawdy” czy plener internetowej grupy dyskusyjnej pl.rec.foto w Wysowej, Beskidy). Równie chętnie Członkowie CKF wysyłają własne prace na wystawy fotograficzne zbiorowe, jak np. „Poplenerowa Wystawa ART-EKO” Golejów 2003 r. - 3 osoby czy „Poplenerowa Wystawa ART-EKO” Baranów Sandomierski 2004 r. - 2 osoby, od 2003 r. stale przysyłają zdjęcia na imprezy organizowane przez Piotra Kaletę: Ogólnopolskie Przeglądy Fotograficzne pt. „Ponidzie” w Busku Zdroju a także na doroczne wystawy poplenerowe obejmujące co roku inne miasteczko w regionie (np. Chmielnik, Wiślica, Stopnica).

Coraz więcej Klubowiczów marzy o autorskim opracowaniu fotogramu czarno-białego. Z przyczyn oczywistych, nie można tego dokonywać we własnym mieszkaniu. Grupa Fotograficzna CKF rozpoczęła starania o własną, skromną ciemnię, gdzie staną powiększalniki, kuwety i suszarka. Zaiśniała sytuacja bliźniaczo przypomina starania o własny „kąt” podejmowane w różnych okresach przez Świętokrzyskie Towarzystwo Fotograficzne - lata 60-te XX wieku oraz przez Okręg Świętokrzyski ZPAF w latach 70-tych, 90-tych XX wieku i na początku XXI wieku. Młodym życzymy powodzenia i „trzymamy kciuki” za pomyślny rozwój akcji, ponieważ wraz z innymi stowarzyszeniami artystycznymi znaleźli dach nad głową w pomilicyjnej bazie samochodowej, która dzięki inicjatywie Prezydenta Wojciecha Lubawskiego i zapalowi artystów właśnie zaczyna działać pod szyldem „Baza Zbożowa” Obecnie grupa remontuje swoje nowe pomieszczenia.

Członkowie CKF-u nie boją się walki, podejmują rozmowy z władzami, z kierownikami zakładów produkcyjnych, z potencjalnymi sponsorami. Przepustką jedyną i wystarczającą jest aparat fotograficzny, magiczny przedmiot i przyjaciel otwierający wszystkie drzwi.

Paweł Pierściński

Zapraszamy entuzjastów fotografii na stałe zebrania integracyjne i organizacyjne, które odbywają się w Bazie Zbożowej w Kielcach przy ulicy Zbożowej w każdą pierwszą i trzecią niedzielę miesiąca o godzinie 18.

C K K F



fot. P. Adamski



fot. P. Materek



fot. G. Gruszka, Słupy



fot. M. Maksymiuk



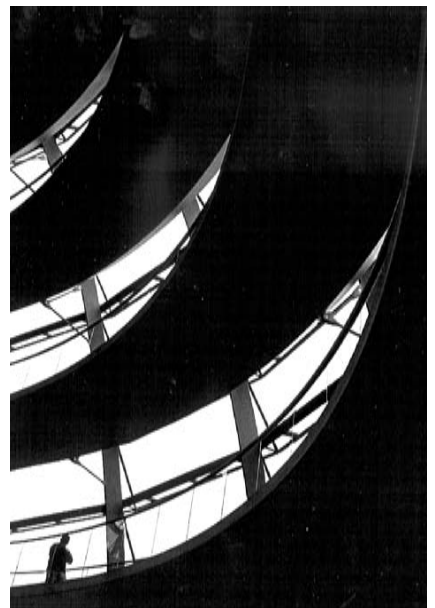
fot. M. Marcisz



fot. M. Chrusciel, Portret



fot. Ł. Kania, Zakazany



fot. B. Bogucki